

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 24.—
Na prowincji miesięcz. „ 27.—
Zagranicą „ 36.—



**Niech żyje
Socializm!**

Ceny ogłoszeń:

W tekście (przed kron.) Mk. 12
nadesłane (za tekstem) „ 4
zwyczajne „ 3
drobne za jeden wyraz ten. 30
Wszystkie ogłoszenia obliczają się petitem (drobnym pismem).

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telef. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 1 mk. na prowincji 1.10 ten.

Administ. czynna od godz. 10 do 5-ej bez przerwy. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu admin. o 10% drożej

Położenie na Śląsku Cieszyńskim.

Frysztat, 18 marca.

(Korespondencja własna).

To, co w numerze 70 „Robotnika” przewidywano — stało się, niestety, faktem! Anarchja zapanała u nas w całej pełni. Anarchja, wywołana, a właściwie wywołująca stale i konsekwentnie przez Czechów, święci obecnie swoje tryumfy.

Dziś, gdy jesteśmy świadkami tych pożarów godnych wypadków, warto krótko zastanowić się nad genezą tych wypadków, nad ich historją, aby tem dobitniej wyudatnić kręta politykę Czechów, aby oświecić ich działalność, i wykazać, do czego strach ich i bojaźń przed plebiscytem — doprowadzić może.

Znane jest czechofilijskie stanowisko Międzysojuszniczej Komisji plebiscytowej w Cieszynie. Wrogię jej do Polaków stanowisko ujawniło się prawie we wszystkich jej zarządzeniach.

Zasadniczem żądaniem Polaków było zniesienie bezprawnie przez Czechów utworzonego starostwa czeskiego w Karwinie. Żądaniu temu jednak Komisja z niezrozumiałych dla nas względów — odmówiła. Chciano natomiast w nas wmówić, iż rzady w temże starostwie obejmuje członek Komisji plebiscytowej — Francuz, przy współudziale przedstawicieli polskiego i czeskiego. Jest to oczywiście fikcja! Bo czechski starosta p. Baron jak rządził dawniej, tak rządzi i teraz... a przedstawiciel polski p. Dr. Adamecki jest tylko biernym tych „rządów” widzem i ogranicza się do spisywania protokołów z pokrzywdzonych przez Czechów polskich robotników...

I tu należy zapytać miarodajne czynniki polskie: w jakim celu znajduje się w starostwie karwińskim polski reprezentant, skoro nie posiada on żadnej tam władzy wykonawczej, zaś Czesi mają i żandarmerję i policję gminną i policję tajną polityczną?

Istnienie starostwa czeskiego w polskiej Karwinie — należy nie tylko uważać za jawną i celową może prowokację ludności polskiej, lecz za największą klęskę polityczną, jaką czynniki polityczne polskie doznały w sprawie śląskiej.

Drugim zasadniczem żądaniem Polaków było restytuowanie rozwiązanych przez Czechów polskich wydziałów gminnych. Komisja przez pewien czas ignorowała to żądanie. Gdy jednak delegacje wciąż z tem żądaniem przychodziły, przyrzekała sprawę tę rozpatrzyć. Wówczas Czesi zażądali zastępstwa w swych wydziałach gminnych. Naiwni, nie liczyli się z tem, że przy zaofiarowanym prawie wyborczym austriackim Polakom na Śląsku działa się największa krzywda, i że wówczas Polacy na całym Śląsku, począwszy od Ostrawicy a skończywszy na Łazach, domagać się będą służby zastępstwa we wszystkich gminach śląskich, w których dotychczas niepodzielnie Czesi rządzili.

I tak też się stało.

Przekonałszy po długich korowodach Komisję, że dając Czechom zastępstwo w polskich wydziałach gminnych (czemu się Polacy wcale nie opierali) należy dać Polakom zastępstwo w czechskich wydziałach, stosunkowo do procentu mieszańców danej narodowości.

Gdy więc przekonałszy Komisję o słuszności tych żądań, Komisja wydała rozporządzenie, rozwiązując równocześnie dotychczasowe wydziały i ustanawiając skład polskich i czechskich członków wydziałów gminnych.

I znowu stała się Polakom wielka krzywda. Otóż liczba polskich członków wydziałów gminnych absolutnie nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy w danych gminach, a ustanowienie komisarzy gminnych jest już szczytem nieznajomości stosunków śląskich.

Ale mimo wszystko zadowoliliśmy się tem rozporządzeniem, nie chcąc sprawy zaognić i wstrzymywać biegu prac przedplebiscytowych Komisji. Nie wiem, czy była to znana uległość i dobroduszość polską, czy też gorące nad wszystkim innem gorące pragnienie jak najprędszego zakończenia plebiscytu, aby narreszcie wydostać się z tego piekła obecnego, i uwolnić lud śląski od tych niesłychanych cierpień, na jakie narażony jest już od czternastu z górą miesięcy...

Dość na tem, że czynniki polskie zgodziły się na ten niesprawiedliwy dla nas podział wydziałów gminnych.

Ale mimo to — podnieśli niebawem krzyk! Mimo, że działa się nam krzywda — oni krzyčili, że im dzieje się krzywda!

Nuże więc do akcji wicewoj! A że właśnie w czasie, gdy owo rozporządzenie wyszło, przypadała rocznica 70-letnich urodzin Masaryka — więc elcyjni politycy czechy użyli tej sposobności, aby na „uroczystych” zebraniach z okazji owych urodzin zachęcić mało uświadomiony lud czechski do aktów gwałtownych wobec polskiego ludu na Śląsku. W ten więc uroczysty dzień zainicjowali pogromy ludu polskiego...

Czesi przysięgli, że do gmin, administrowanych obecnie przez nich, nie dopuszczą przedstawicieli ludności polskiej. Aby jednak Komisji pleb. okazać „oburzenie” ludu czechskiego z powodu rozwiązania czechskich wydziałów gminnych, Czesi masowo zaczęli wyrzucać polskich robotników z pracy, zaczęli urządzać pogromy na robotników polskich, demolować szkoły polskie, tępić zawzięcie wszystko, co polskie.

To, co się tu u nas w ostatnich 10 — 12 dniach odegrało — uraga wogóle wszelkim opisom! Język ludzki za biedny jest, aby móż w słowach ująć to, czego świadkami byliśmy w ostatnich kilku dniach. Zniszczono egzystencję tysięcy rodzin robotniczych polskich. Starczyła „uchwała” 20 wyrostków czechskich na kopalni, aby wyrzucić starych robotników z pracy, a jedynie dlatego, że są Polakami.

I nikt nie był w stanie tej strasznej i groźnej fali szkodliwego szowinizmu czechskiego zatrzymać. Nawet ci, co ją wywołali — niezdolni byli tamę położyc ruchowi nacjonalistyczno-huligańskiemu...

Ruch ten objął coraz szersze kręgi i groził szaloną katastrofą. Czesy politycy ostatecznie sami już chcieli zatrzymać te groźne fale, ale nie mogli i nie mogą. Oni siali wiatr — kto wie, czy nie zbiorą burzy...

Największą tych bezprawii podporą była i jest żandarmerja czechska. Przy jej pomocy bojówki cywilne czechskie „aresztują” każdego niewygodnego im obywatela śląskiego. Przy asystencji żandarmerji czechskiej dopuszczają się bandyci czechy największych nadużyć — i niema na to rady!

Międzysojusznicza Komisja plebiscytowa w Cieszynie spokojnie na te wszystkie niesłychane bezprawia patrzy, mimo, iż powiadomiona jest o każdym fakcie! Oskarżenia nasze zawierają dokładne adresy winowajców, podają świadków danych zająć — ale Komisja

nie zaaresztowała dotychczas ani jednego palkarza czechskiego, a nawet mordercy czechy chodzą sobie zupełnie jawnie...

O moralności politycznej czechskiego Komitetu plebiscytowego świadczy fakt, że wysuwają oni jako przedstawiciela „czechskiego” rene-gata — ślązakowca Glajcara (mąż zaufania zdrójczy Koźdonia).

Dalej uchwały Komitet czechsko - polski w Cieszynie, oraz mężowie zaufania czechskiej klasowej (?) organizacji zawodowej górników („Svaz czechosłowenskich horniku”), że wydalenie robotników polskich mają zaprzestać i że wszyscy wydalenia mają być z powrotem przyjęci do pracy. Uchwały te zapadły 11 i 14 b. m. Tymczasem przez wszystkie następane dni, aż po dziś dzień zgłaszają się do Komitetów polskich wydalenia robotnicy, lub też tacy, których nie chcą z powrotem przyjąć do pracy. I nikt tu nie ma na tyle siły, aby poskromić czechskich szowinistów, aby kres położyc tym nadużyciom. Rozpanoszeni szowiniści czechy nie zważają na żadne uchwały. Nie istnieje dla nich ani Komisja Międzysojusznicza, ani czechski Komitet plebiscytowy, ani też ich rzekoma organizacja zawodowa... ponieważ opierają się oni na bagnietach żandarmerji...

Klęska reakcji w Niemczech.

Obecnie z całą pewnością stwierdzić już można, że przewrót reakcyjny Kappa i Lüttwita nie wyszedł poza mury Berlina. Wszystko, co się działo i dzieje w Niemczech po zamachu berlińskim, jest skutkiem i echem tego zamachu, lecz nie jego przedłużeniem lub rozszerzeniem.

Ale przewrót berliński musiał skapitulować i w samym Berlinie. Coprawda, żaden rząd samowładny nie zdołał tyle nakłamać w ciągu krótkiego czasu swego „panowania”, jak fikcyjny rząd Kappa. Mimo, że wojsko było po stronie zamachowców i bez oporu wkroczyło do stolicy, mimo, że w kilka godzin po wkroczeniu wojsk zjawił się w gmachu rezydencji Kappa „sam” Ludendorff — ojciec duchowy skapitulowanego przedsięwzięcia i strategicznego jego kierownika — zamach nie powiódł się.

A stało się tak dlatego, że przeciwko zamachowcom zwątpiać ławą stanęli robotnicy socjalistyczni, którzy w walce z podnoszącą łeb reakcją, porwali za sobą i robotników „narodowych” i chrześcijańskich, a nawet-demokratów mieszczańskich i zwolentów centrum katolickiego. Zbyt żywo tkwi jeszcze w pamięci wszystkich uczciwszych Niemców bezmiar zła i ogrom klęski, jakie spadły na kraj dzięki zbrodniarstwu politycznemu i obszarom pruskich, aby bez oporu wprzegli się nanowo w jarzmo klęki reakcyjnej, zwiastującej nowych nieszczęść i dalszych klęsk.

Choćby zdziałaloby mieszczaństwo i czego dokazywałyby grupki robotników niesocjalistycznych, gdyby walki nie podjął uświadomiony klasowo proletariát berliński w większości zorganizowany politycznie w partii socjalistów niezależnych, a w masie swej — twierdzą niezłomna i wierna ostoja socjalizmu? Przecież rząd Bauera, opierający był swój przeważnie na chwilejnym środku społeczeństwa, musiał uciec przed wypiętnowaną przez siebie kontrrewolucją militarną pruską.

Proletariát stolicy odpowiedział na wyzwanie zamachowców najostrejszą i jedynie w danym wypadku rozporządzalną bronią — strajkiem powszechnym. A uczynił to nie na „wezwanie” uciekającego „wodza” Noskego,

Dla tulających się na Śląsku rodzin wydalonych robotników, których baraki cieszyńskie i frysztańskie pomieścić nie mogą, Rada Narodowa cieszyńska utworzyła baraki w Oświęcimiu. Inni znówi zniechęceni, robotnicy i górnicy polscy oglądają się za chlebem w Polsce...

Jak szalenie szkodzi taka uległość nasza sprawie plebiscytu, tego chyba dowodzić specjalnie nie trzeba. Głosy te gina dla nas bezpowrotnie. Bo ludzie ci, zniechęceni bezczynnością i niezaradnością Rządu polskiego, opuszczają kraj nasz zrezygnowani, w największej biedzie, pozostawiając pod niszczytel-skimi rządami czechskich palkarzy cały swój dorobek paru dziesięcioleci.

Taki stan psychiczny prześladowanych polskich górników jest nietylko zrozumiały, ale i usprawiedliwiony.

Należy więc szybko obmyśleć jakiś sposób zaradczy, aby nieznaczny stan anarchji w zagłębiu skończył się.

Od tego bowiem zależy, jak daleko na zachód sięgać będą granice Polski na Śląsku cieszyńskim.

A głównym złem jest istniejąca u nas żandarmerja czechska.

A. K.

którego za nos wodzili generałowie kajzera, ale w poczuciu obowiązku wobec siebie i republiki, w żywiołowym, samoradnym wybuchu dojrzałych politycznie i społecznie obywateli - pracowników. W jednej chwili stanęły koleje i urzędy państwowe, porzucono pracę na poczcie i telegrafii, w elektrowni i fabrykach, całe życie zamarko, by zadać cios śmiertelny reakcji i unicestwić dalsze jej zamiary. Nie pomogły papierowe groźby karj śmierci na strajkujących: zbiorowy, jednorodny wysiłek robotników skazał na śmierć rząd uzurpatorów. Zamachowcy znikli z Berlina, robotnicy uratowali republikę.

Jest coś niewymownie radosnego, gdy się widzi, jak czyn ludu, zrodzony z woli powszechnej pracowników, w chwili niebezpieczeństwa zdołał jednym wstrząsem energii znieść z powierzchni gnębicieli ludu. Jest wielce pocieszające, że naród niemiecki, ciężkim nauczony doświadczeniem, w olbrzymiej swej większości pokazał światu, że niema już powrotu do czasów Wilhelma, Ludendorffa i Lüttwita. Powtarzamy: w olbrzymiej większości, albowiem stanowisko Niemców całych wobec zamachu berlińskiego żadnej nie pozostawia wątpliwości, po czyjej stronie w chwili krytycznej stanął lud niemiecki. Rządy Bawarii, Württembergi, Saksonji, Badenu, Oldenburga, miasta Hamburg, Brema, Lubeka itd. wypowiedziały się tuż po zamachu na rzecz prawowitego rządu, a walki, staczane z powodzeniem przez robotników z reakcyjnym wojskiem w miastach Prus, świadczą, że i w tej największej prowincji niemieckiej lud nie uznaje przewrotności reakcyjnych.

Jeżeli reakcja spodziewała się osiągnąć większość przy najbliższych wyborach do parlamentu, a zamach miał jej w tem dopomóc i akcję całą przyspieszyć, to oplatany wynik kontrrewolucji przyczyni się też do klęski reakcji przy wyborach.

Ala zamach reakcji, podkopując jej byt, obudził jednocześnie z uspienia czasowego, był proletariát niemieckiego. Nie poto robotnicy niemieccy krwią własną obronili republikę i jej wolność, aby nadał tolerować bezpodre-

nich winowajców zamachu — Noskego i S-kę na czele rządu. Ucieczka rządu Bauera była, bez względu na ewentualny wynik przewrotu, przypieczętowaniem systemu rządów, ucieleśnieniem w Noske, Heinem i pod. I oto jesteśmy świadkami, że robotnicy berlińscy, raz chwyciwszy broń strajkową, nie chcą jej wypuścić z rąk, zanim nie otrzymają gwarancji, że nie powrócą już czasy noskizmu. Związki zawodowe, kierowane przez oportunistów prawicy szajdemanowskiej, żądają usunięcia Noskego i innych, żądają zmiany polityki dotychczasowej i rozwiązania reakcyjnych formacji wojskowych, żądają bezpośredniego wpływu na utworzenie rządu. Bankructwo noskizmu pociąga za sobą zburzenie zwalczających się dotychczas obozów większości socjalistycznej i niezależnych. Ba, nawet Szajdemann występuje przeciwko Noskemu i krytykuje jego działalność.

Zamach Kappa przyczynił się więc jak każdy gwałtowny przewrót, lub próba w tym kierunku, do nowego układu sił, rzucił światło jaskrawe na zło dotychczasowe, ułatwił ocenę stosunków.

Nie wiemy jeszcze, czy i na jakich warunkach doszło do porozumienia między socjalistami, nie wiemy też, jakimi siłami rozporzą-

dzaży komuniści, jaki jest ich stosunek do niezależnych i odwrotnie. Sądząc z wiadomości, jakie posiadamy dotychczas, komuniści na początku ruchu zachowywali się biernie i później dopiero zabrali się do agitacji i walki o republiki rad. Nie wydaje się, aby niezależni poszli w jednym z nimi rzędzie. Była wiadomość, że żądaniem niezależnych jest rząd socjalistyczny, mający urzeczywistnić republikę socjalistyczną. W każdym razie rząd przyszły będzie musiał być wyrazicielem daleko sięgających żądań socjalistycznej masy robotniczej. Od autorytetu rządu tego w dużej mierze zależeć będzie, czy walka domowa, rozpętała przez Kappa, i mogąca przejść w walkę bratobójczą robotników, zakończy się szybko, czy też przeciągnie się na dłuższy czas, pogrążając kraj w tlejące ognisko zmagania się kierunków socjalizmu.

Miejmy nadzieję, że proletariát niemiecki, który jednym uderzeniem zgłodził zmórę reakcji, uniknie okresu wzajemnego rozszarpywania się i trwonienia sił.

Ala jedno jest pewne: rządy reakcji nie powrócą już w Niemczech. I to jest wielkie zwycięstwo nie tylko demokracji niemieckiej, ale demokracji całej Europy.

J. M. B.

Wojna domowa w Niemczech.

Wiedeń, 20 marca. (P. A. T.). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Berlina: Centralny komitet strajkowy wydał oświadczenie, w którym stwierdza, że proletariát odniósł zwycięstwo nad reakcją. Celem naszym, mówi komunikat, nie jest rozkalkowanie państwa na drobne republiki sowieckie, lecz przeciwnie doprowadzenie do jednolitości w postępowaniu klasy robotniczej całych Niemiec. Naszym celem jest urzeczywistnienie idei socjalistycznej, a treścią naszej walki jest rozszerzenie władzy proletariátu na całe państwo. Od stronnictw mieszczanich będzie zależało, czy dokona się to spokojnie, czy nie.

Sosnowiec, 20 marca. (P. A. T.). Z Hanoweru donoszą, że zebranie wszystkich mężów zaufania postanowiło przystąpić do powrotu do pracy. Z Turyn: położenie jest niezmienną. Gotha jest w dalszym ciągu w posiadaniu skrajnych radykalnych partii. Wajmar sam jednak jest w rękach rządu. Z prowincji saskiej niema żadnych nowych wiadomości. W Dreźnie panuje spokój. W Lipsku były ciężkie walki. Liczba zabitych wynosi 120, w Dreźnie poległo 68. W Erfurcie grozi odwrót podziału policji państwowej. Z Brandenburgii dochodzą wiadomości o walkach między obroną państwową a robotnikami, szczególnie w okręgu kopalń węglowych. Straty z obydwu stron są wielkie. Z Pomorza i Meklemburga nadchodzą wiadomości o większych zaburzeniach. Szczecin jest w rękach prawowitego rządu.

Wiedeń, 21 marca. (P. A. T.). Wojska baltyskie, które wczoraj wymaszerowały z Berlina, powróciły ponownie i zajęły koszary i koszary Panzer. Koszary pionierskie zostały otoczone przez uzbrojonych robotników, którzy żądali poddania się oddziałów, groząc w przeciwnym razie szturmem. Rokowania doprowadziły do tego rezultatu, iż oddziały baltyskie złożyły broń, poczem odmaszerowały. Koszary Panzer jeszcze nie opróżniono z wojsk baltyskich.

Wiedeń, 21 marca. (P. A. T.). Wiedeńskie biuro koresp. donosi: W piątek wieczorem przyszło w Kilonji ponownie do krwawych starć między wojskiem a uzbrojonymi robotnikami. Wynik walk nie jest znany.

Wiedeń, 21 marca. (P. A. T.). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Berlina, że zaostrożony stan oblężenia, ogłoszony w Berlinie i Brandenburgii, zniesiony został w sobotę po południu.

Lipsk, 21 marca. (P. A. T.). Biuro Wolfa donosi, że obecni w Lipsku uczestnicy jarmarku znajdują się w bezpieczeństwie i są strzeżeni. Odjazd ich nastąpi w najbliższych dniach.

Wiedeń, 21 marca. (P. A. T.). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Berlina: Pomijając kilka drobnych wypadków strzelaniny przeszła sobota spokojnie. W Zagłębiu Ruhr jest położenie poważne. W kilku miejscach ogłoszono nowy rząd. Zdaje się, że wojska gen. Waltera są za słabe, aby opłacać sytuację. Z tego powodu ściągnięto z innych Niemiec posiłki.

Wiedeń, 21 marca. (P. A. T.). „Telegraphen Compagnie” donosi ze Stuttgartu pod datą 20 b. m. W Szwabii jest dziś o wiele spokojniej niż wczoraj. Wszędzie pracę podjęto. Mimo to komuniści panują jeszcze w znacznej części kraju. W Lipsku rozpoczęły się wczoraj decydujące walki. Oddziały straży państwowej czynią postępy. Robotnicy prawie wszędzie opróżniają

barykady. W zachodniej i południowej części miasta słychać jeszcze strzały. W Stuttgarcie sytuacja się zaostrzyła. Oddziały straży państwowej odtransportowano stamtąd do Zagłębia Ruhr.

Wrocław, 20 marca. (P. A. T.). Strajk generalny trwał tu także i dziś i ma trwać tak długo, dopóki ostatnia kompania żołnierzy nie wyjdzie z Wrocławia. Dotychczas nie można jeszcze określić wszystkich szkód, jakie skutkiem zaburzeń ostatnich dni zostały wyrządzone. Są one w każdym razie duże. Między innymi zburzono dom, w którym mieściła się „Schlesische Zeitung”. Wskutek strzelaniny dnia 18 marca, według dotychczasowych wiadomości, padło 6 żołnierzy i jedna osoba cywilna; ilu zostało rannych — dotychczas nie można było ustalić. Do szpitala Wszystkich Świętych przywieziono 13 marca 7 osób, 15 marca — 15, 16 marca — 7, 17 marca — jedną osobę.

Wiedeń, 20 marca. (P. A. T.). „Tel. Comp.” podaje z Berlina: Z wiadomości, nadchodzących z całych Niemiec, wynika, że do najkrwawszych walk doszło w Lipsku. Szczególnie zacięto były starcia, jakie rozegrały się podczas ataku na Dom Ludowy w Lipsku, który został zburzony strzałami armatnimi. Zabitych i rannych jest mnóstwo. Według optymistycznych obliczeń rządowych w całych Niemczech zginęło przynajmniej 2000 osób. Według innych obliczeń zginęło w Niemczech 7000 do 8000 ludzi, liczba rannych zaś wynosi 15000 do 20000.

Wiedeń, 20 marca. (P. A. T.). „N. Fr. Presse” donosi z Berlina: Noc upłynęła spokojnie. W okolicach dworca śląskiego oddział wojsk białych oszańcował się. Całą okolice tego dworca zajęła straż bezpieczeństwa i Reichswehr. Spodziewać się należy walk. W ciągu dnia wczorajszego doszło w różnych punktach miasta do ciężkich starć. W piątek automobil pancerny, opatrzone chorągwią czarno-białą-czerwą, przejeżdżający przez bramę brandenburską, zaczęto ostrzeliwać. Automobil odpowiedział strzałami. Na ulicy Unter den Linden rozegrała się walka na karabiny i granaty ręczne.

Braksla, 21 marca. (P. A. T.). (Havas). Z Akwizgranu donoszą, że w Essen dnia 19 b. m. obwołano republikę rad a Mülheim i Oberhausen i Elberfeld zostały zajęte przez spartakowców. Część wojsk rządowych, pobita przez spartakowców, cofnęła się, a część schroniła się na pas angielski, gdzie została rozbrojona. W nocy dn. 20 b. m. zajęli spartakowcy Düsseldorf. Wojska rządowe opuściły miasto bez walki. Wojska belgijskie, które znajdowały się na prawym brzegu Renu, cofnęły się na lewy brzeg bez przeszkód. Poczyniono wszelkie zarządzenia, aby uniemożliwić ewentualne ataki spartakowców na miasta nadrenskie. Znosi się na obsadzenie Duisburga przez spartakowców.

Wiedeń, 21 marca. (P. A. T.). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Paryża: Londyńskie dzienniki donoszą o ostatniej uchwale Rady ambasadorów w sprawie stanowiska wielkich mocarstw wobec sytuacji w Niemczech, że pełnomocnik niemiecki Mayer zapewnił, iż gabinet Eberta jest zupełnie panem położenia i wypełni sumiennie postanowienia traktatu pokojowego. Postanowiono nie obsadzać niemieckich terytoriów i unikać wszelkiego mieszania się w sprawy niemieckie.

Wiedeń, 21 marca. (P. A. T.). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Kolonii: „Kölnische Zeitung” podaje ze Stuttgartu, że koalicja upoważniła rząd nie-

miecki, by wysłał wojska obrony państwowej do obsadzenia terytoriów celem poskromienia rozruchów w obszarach przemysłowych.

Wiedeń, 21 marca. (P. A. T.). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Paryża: Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów Benet mawiał o uotrzymaniu ufortyfikowania prowincji nadrenskich ze względu na sytuację w Niemczech. Gen. Maudhuy otrzymał polecenie przygotowania w tej sprawie osobnego sprawozdania.

Wiedeń, 21 marca. (P. A. T.). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Paryża: W wywiadzie z korespondentem „Daily Chronicle” oświadczył Millerand, że stanowisko Francji wobec Niemiec da się określić w kilku słowach: Francja nigdy nie była przejęta duchem zemsty, a charakter francuski nie zna nienawiści wobec pobitego nieprzyjaciela. Francja nie odrzuca bynajmniej możliwości gospodarczego współdziałania z Niemcami, atoli Niemcy musiałyby na przód spełnić warunki pokojowe. Na tym punkcie Francja nie zgodzi się na żaden kompromis. Rząd jest zdecydowany wystąpić przeciwko wszelkim próbom rewizji traktatu pokojowego.

Wiedeń, 21 marca. (P. A. T.). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Essen: Wedle wiadomości nadeszłych z Moguncji, przybył tam marszałek Foch i odbył radę wojenną. Z dobrych źródeł słychać, że Foch przygotowuje zarządzenia przeciw ruchowi komunistycznemu w Zagłębiu Ruhr.

Berlin, 20 marca. (P. A. T.). Biuro Wolfa donosi z Paryża: „Echo de Paris”, omawiając konferencję marszałka Focha z Millerandem, podaje, że środki represyjne, które będą zastosowane wobec Niemiec za wykroczenia przeciw członkom misji koalicyjnych, będą zależne od wyniku śledztwa, które przeprowadzi komisja kontrolująca.

Wiedeń, 20 marca. (P. A. T.). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Berlina: Niezawisli socjaliści zwołali na niedzielę 80 zebrań.

Wiedeń, 20 marca. (P. A. T.). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Berlina: Rząd wydał odezwę następującej treści: Robotnicy i obywatele! Kappa przepędził, Lüftwiz został wydany. Prokurator Rzeszy wdrożyła sprawę o zdradę stanu przeciwko podległym. Rząd konstytucyjny, oparty o wale ludu, dźwierz znowu pełnię władzy w swych rękach. Wszystkie stacjonowane w Berlinie wojska obrony państwowej i straż bezpieczeństwa stoją po stronie rządu. Tęcza się rokowania o zakończenie strajku generalnego. Przez zwycięską walkę w imię demokracji zdobyli robotnicy prawo do zagwarantowania ich praw gospodarczych i politycznych. W walce tej sympatie całego świata były po stronie ludu niemieckiego przeciw dyktatorom wojskowym. Przedstawiciel Francji wyraził we czwartek rządowi Rzeszy gratulację z powodu zwycięstwa nad Kappem i Lüftwizem, zaś przedstawiciel Anglii zawiadomił w piątek, że będzie można dostarczyć Niemcom żywności i kredytów, z zastrzeżeniem, że powrócą stosunki konstytucyjne i porządek nie będzie zakłócony. Precz z dyktaturą! Niech żyje demokracja! Podpisano: Bauer.

Wiedeń, 20 marca. (P. A. T.). „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Berlina: Wojska baltyskie uprawiają agitację antysemicką i dopuszczają się ekscesów antyżydowskich. Na ulicy pod Lipami i przed hotelem Adloin żołnierze wygłaszali mowy wzywające do pogromów Żydów.

Na Śląsku Cieszyńskim.

Cieszyn, 21 marca. (P. A. T.). Związek górników polskich w Fryszacie wydał do górników karwińskich odezwę, w której powiedziano: W ubiegły poniedziałek przewaliliśmy w myśl uchwały konferencji rewolwerów strajk polityczny, aby po postawieniu żądań polskich górników między narodowej komisji plebiscytowej dać tejże czas do spełnienia naszych żądań. Obecnie komisja plebiscytowa obraduje pilnie nad żądaniami i są pewne widoki, że wielka część tych żądań będzie spełniona. Wobec tego, że ewentualny ponowny strajk na polskich kopalniach ani nie przeistoczyłby samej akcji ani nie wpłynąłby na wynik obrad komisji, oraz wobec tego, że ewentualny strajk dotknąłby przedewszystkiem państwo polskie, które bez węgla śląskiego obejść się nie może, komitet rewolwerów karwiński w dniu 20 marca uchwalił wezwać górników, aby pracy nie przerywali.

Cieszyn, 21 marca. (P. A. T.). W sobotę odbyło się wspólne posiedzenie polskich i czeskich organizacji zawodowych, na którym powzięto uchwałę w sprawie górników, wydanych z pracy i mieszkających na Śląsku, tudzież w sprawie formy organizacji zawodowej na Śląsku. Uchwalono zasadniczo między innymi: Uchwały obu konferencji w Karwinie i Pletwaldzie, odbytych w dniu 14 marca b. m. zostaną w praktyce przez obie strony przeprowadzone. W tym celu

wymienia się listy wydanych z pracy i pomieszkani między obu sekretariatami w Morawskiej Ostrawie i Fryszacie, zwłaszcza a) osób wydanych przez zawodowo zorganizowanych robotników, b) osób wydanych przez inne czynniki, c) osób, które bez jakiegokolwiek wypowiedzenia opuściły pracę i mieszkanie. Wymiana list między obu sekretariatami następuje natychmiast a w razie potrzeby mogą one być w każdej chwili uzupełnione. Sprawy wydanych rozstrzygają sądy polubowne. Przewodniczącym jest, o ile pokrzywdzonym jest robotnik polski, Polak, o ile zaś pokrzywdzonym jest robotnik czeski — Czech. Odnosnie do organizacji zawodowych uchwalono, że nie wolno zmuszać robotników do wstępowania do tej czy innej organizacji. Zaznaczyć wypada, że mimo dążności w organizacjach zawodowych do załatwiania sporów ugodowo, ruci robotników polskich trwają nadal. Nazewnąz głosi się, że robotnicy zorganizowani nie występują przeciw Polakom, tylko komitety plebiscytowe. W tych jednakże wielokrotnie zasiadają wybitni przywódcy czeskich robotników zorganizowanych.

Opór Ameryki przeciwko traktatowi.

Wiedeń, 20 marca. (P. A. T.). Dzienniki podają następujące doniesienie Reutera z Waszyngtonu: Senat nie ratyfikował traktatu pokojowego, zaś jedna rezolucja, która zawiera zastrzeżenie republikańskie, nie uzyskała potrzebnej większości 3/4 głosów. Doniesienie to dzienniki wiedeńskie komentują w ten sposób, że senat odrzucił traktat pokojowy.

(P. A. T.). Wied. biuro korespondencyjne donosi z Waszyngtonu, że w głosowaniu nad ratyfikacją traktatu pokojowego w senacie oddano 49 głosów przeciwko ratyfikacji a 35 za. Komisja dla spraw zagranicznych zaakceptowała nominację Colbe'a na sekretarza stanu.

Wiedeń, 21 marca. (P. A. T.). Wied. biuro korespondencyjne donosi z Waszyngtonu: Wedle dzienników amerykańskich senator Knox postawił wniosek o zawarcie odrębnego pokoju z Niemcami i o podjęcie z nimi stosunków gospodarczych.

Przed powstaniem w Irlandji.

Paryż, 21 marca. (P. A. T.). Agencja Havasa donosi pod datą 20 go b. m. Londyński korespondent „Tempsa” donosi, że członek Izby Gmin Edward zainterpeluje w najbliższym czasie Lloyd George'a, czy prawda jest, że planowane jest w Irlandji powstanie na poniedziałek wielkomoocy i że mają wybuchnąć rewolty w Liverpoolu i Glasgowie, oraz czy prawdą jest, że flota angielska przechwyciła broń i amunicję, które szły z Niemiec, oraz czy można wierzyć, że policja plan ten popiera.

Deficyt Czech.

Wiedeń, 21 marca. (P. A. T.). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Pragi: „Prager Tageblatt” podaje, że minister skarbu przyznał wobec komisji, że obecny deficyt z powodu zakupu środków żywnościowych zagranicą, dodatków dla funkcjonariuszy państwowych oraz z powodu innych wydatków wynosi 10 miliardów koron.

Komuniści w Czechach.

Wiedeń, 21 marca. (P. A. T.). Wied. biuro korespondencyjne donosi z Pragi: „Trybuna” podaje: Socjaliści w Kladnie przedstawili wbrew woli zarządu partii ewentualną kandydaturę komunisty Munny do nowego rządu. W Kladnie będzie też kandydował socjalista lewicowy dr. Smoral.

Na Węgrzech.

Budapeszt, 21 marca. (P. A. T.). Węgierskie biuro koresp. donosi pod datą 20 b. m.: U prezydenta ministrów zjawili się dziś przedstawiciele partii socjalistycznej, aby omówić współdziałanie robotników z rządem. Prawdopodobnie dojdzie do porozumienia.

Program Deschanel'a.

Berlin, 20 marca. (P. A. T.). Biuro Wolfa podaje z Paryża: Na śniadaniu, wydanem na cześć prasy angielskiej i amerykańskiej, powiedział prezydent Deschanel między innymi, co następuje: Pracujmy nad tem, by wzmocnić zaufanie między Francją, Anglią i St. Zjednoczonymi. Wypadki w Niemczech wykazały nadszperzanie jaskrawo, jak bardzo są nam potrzebne silne węzły przyjaźni, jeżeli nie mamy stracić owoców naszego zwycięstwa.

Powstanie mużulmańskie rozszerza się.

Kraków, 21 marca. (P. A. T.). (Radjoteł. z Lyonu). Powstanie panislamistyczne rozwija się w całej pełni. Walki toczą się od Tracji poprzez Anatolję aż do Arabji. W Tracji pułkownik turecki Jaffer-Tayer atakuje sprzymierzonych. Oddziały gre-

kie w Tracji stawiają mu opór. W Anatolii wojska włoskie odrzucone zostały przez Mustafę Kemala do brzegu morskiego, natomiast wojska francuskie w Cylicji i górnej Syrii stawiają opór atakom nacjonalistycznych wojsk tureckich. Francuski generał Gouraud żąda uisłnie wysłania posiłków. „Journal des Debats” zaznacza, że w wojsku Kemala - Paszy służy podobnie, jak i w armji Lenina, wielu niemieckich oficerów. Pismo to zauważa, że nacjonalizm turecki musi być doszczętnie wyeliminowany. Ekspedycja wojskowa musi opanować tureckich bandytów nacjonalistycznych, aby zapobiec poważniejszej wojnie. „Humanité” pisze: „Gen. Gouraud żąda posiłków. Francja wpłatała się w ekspedycję wojskową, której końca nie widać. Już dotychczasowe straty francuskie są znaczne. Konwencja militarna między Azerbejdżanem a Turcją, zawarta przez Enwera - Paszę, a teraz opublikowana, wykazuje rozmiary islamistycznego niebezpieczeństwa i jego germanofilskie źródła”.

Rządy Francji i Anglii wezwały delegatów Azerbejdżanu do zaprzeczenia, względnie do potwierdzenia istnienia takiej konwencji. Angielski gen. Milner objął w miejsce gen. Franchet d'Esperay naczelne dowództwo nad wojskami sprzymierzonymi w Konstantynopolu i wydał zarządzenie wywiezienia wszystkich tureckich agitatorów nacjonalistycznych do obozów koncentracyjnych na Malcie.

Bolszewicy nad moizem Czarnem.

Moskwa, 20 marca.

(P. A. T.). (Radio st. pozn.). Komunikat wojenny bolszewicki z dnia 19 b. m. donosi, że okręty francuskie, które stały na kotwicy w porcie odeskim, wypłynęły na pełne morze. Dnia 17 marca wojska sowieckie zajęły Ekaterynodar.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 21 marca.

(P. A. T.). Komunikat Sztabu Generalnego z dnia 21 marca 1920 r.:

Oddziały grupy bolszewickiej zaciekle nacierającej w ciągu 3 ostatnich dni na Szacilki i wieś Jakimowska, wzięte bezowocnymi atakami w kierunku połudn. - wschodnim ostatecznie się.

Odparliśmy szereg uporczywych ataków nieprzyjacielskich, prowadzonych od strony Rzeczyca, a wspieranych akcją pociągów pancernych. W kontratakach zajęliśmy stację naehów. Zdobyliśmy naszą w walki w dniu 18 i 19 b. m. powiększyła się o 54 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

W rozwinięciu ofensywy na Wołyniu atakował nieprzyjaciół bezskutecznie odcinek Olszewska, nacierając jednocześnie na linję rzeki Słuszy. Szczególnie zacięte walki wywiązały się pod Hulsikiem gdzie nieprzyjaciół po silnym przygotowaniu artyleryjskim, usiłował sforsować rzekę. Również znacznymi siłami uderzył nieprzyjaciół na odcinku Rohaczewa. Ataki zostały z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami odparte.

Po bardzo silnym przygotowaniu artyleryjskim, uderzył nieprzyjaciół w silie dwóch pułków piechoty na przedmieścia Miropola.

Oddziały nasze mimo licznej przewagi nieprzyjaciela i silnego natężenia, atak zwycięsko odparły, a przeszedłszy następnie do kontrataku, odrzuciły siły nieprzyjacielskie w kierunku wschodnim, biorąc kilkudziesięciu jeńców i 3 karabiny maszynowe.

Okazuje się, że por. Sochacki, podany wczoraj jako poległy, będąc ciężko rannym dostał się do niewoli, a następnie został przez własne oddziały odbity.

I Zastępca Szefa Sztabu Gen.

(—) Kulski pułk. Szt. Gen.

Kronika polityczna.

Z Rady Ministrów.

(P. A. T.). Na posiedzeniu w dniu 20-ym marca b. r. przystąpiła Rada Ministrów do rozważenia szeregu projektów ustaw o podwyższeniu podatków bezpośrednich w b. zaborze rosyjskim i austriackim. Tendencją wspomnianych projektów jest z jednej strony ujednolicenie, z drugiej zaś strony znaczne podniesienie stawek podatkowych w obu tych dzielnicach. Narazie zatwierdzono projekty ustaw o podwyższeniu podatku gruntowego w b. Królestwie Kongresowym i w b. zaborze austriackim oraz o podwyższeniu podatkowego w b. Królestwie Kongresowym jak również o podwyższeniu podatku domowo - klasowego w b. zaborze austriackim. Na najbliższych posiedzeniach zostaną rozpatrzone projekty ustaw o wprowadzeniu względnie podniesieniu podatku osobisto - dochodowego, podatku przemysłowego, majątkowego i rentowego, poczem wszystkie te projekty łącznie zostaną jeszcze przed rozpoczęciem najbliższych ferjów świątecznych wniesione do Sejmu.

Dalej przyjęła Rada Ministrów projekt ustawy w przedmiocie uzupełnienia ustawy z dnia 18 lutego 1920 r. w sprawie dalszej emisji biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w tym kierunku, by bilety, emitowane w

celu nabywania kruszców i dewiz, oraz dyskontowania weksli, nie były włączone do kwoty ogólnej 11 miliardów marek polskich, wymienionej w tej ustawie, oraz projekt ustawy o polskich statkach handlowych.

Wreszcie przyjęła Rada Ministrów wniosek ministerjum kolei żelaznych w sprawie czasowego zajęcia na rzecz kolei składów należących do Tow. Warszawskiego składów towarowych, położonych na Placu Broni, oraz wniosek min. poczt i telegrafów w sprawie umundurowania niższych funkcjonariuszów pocztowych.

Ruch robotniczy zagranicą.

Odezwa Międzynarodówki mrowdowej. Biuro międzynarodowego związku zawodowego w Amsterdamie na posiedzeniu w dniu 5 i 6 marca wypowiedziało się za tym, aby między wszystkimi narodami nastąpił okres pokoju na miejscu wojny i aby wydatki wojenne przestały obciążać świat. Następnie wystawiło żądanie zorganizowania międzynarodowego podziału surowców i ustanowienia międzynarodowego środka wymiany. Biuro postanowiło przedłożyć na kwietniowym zebraniu Rady międzynarodowej projekt unarodowienia i socjalizacji produkcji i środków wymiany. O ile odpowiedni projekt przejdzie, posłuży on za podstawę do demonstracji tegoż rocznego święta majowego.

Postanowiono wezwać proletariát międzynarodowy jeszcze raz o poparcie robotników Austrii i Węgier, wycieńczonych nędzą i głodem.

Wreszcie uchwalono dłuższą odezwę w sprawie rządów białego teroru na Węgrzech. Odezwa ta zwraca się do rządu węgierskiego z żądaniem zaprzestania dotychczasowych metod rządzenia, a do rządów Ententy z żądaniem wywarcia nacisku na rząd węgierski w kierunku zaprzestania gwałtów i teroru. Jeżeli to wezwanie nie odniesie skutku, Międzynarodówka wezwie proletariát europejski do bojkotu Węgier i jego rządu obecnego.

Anglia. Jak sobie czytelnicy zapewne przypominają, uchwalono na zjeździe Trade-Unionów we wrześniu r. ub. w Glasgowie wezwać rząd do wprowadzenia w życie unarodowienia kopalń. Gdyby zaś rząd wezwania tego nie usłuchał, to specjalny kongres w lutym r. b. miał powziąć decyzję w sprawie zmuszenia rządu do wykonania żądania górników.

Rząd odmówił unarodowienia kopalń. Górnicy w głosowaniu specjalnym wypowiedzieli się 524 tys. przeciwko 346 tys., a więc większością 178 tys. głosów za strajkiem powszechnym.

Atoli na zjeździe delegatów Trade-Unionów nie znalazła się większość dla poparcia uchwały górników. Za akcją bezpośrednią, t. j. strajkiem powszechnym wypowiedziało się 1,050 tys. głosów, zaś przeciwko 8,870 tys., a więc bardzo znaczna większość. Z przemówień zjazdu wyróżnić należy J. H. Thomas'a — przywódcę kolejarzy, Hodge'a — górnika, Toma Shaw'a — tkacza i Clynes'a.

Pierwszy uznał prawo robotników do strajku powszechnego w celach politycznych, ale przeszedł przed nieobliczalnymi w swych następstwach skutkami takiego strajku. Cnła przyszłość ruchu robotniczego uzależniona być może od takiego kroku.

Przeciwko strajkowi przemawiał też pos. Shaw. Akcja bezpośrednia — twierdzi on — jest starym hasłem, a jego zastosowanie cofnęłoby ruch robotniczy wstecz o 20 lat. Uważa on środek ten za niebezpieczny, a nawet niemoralny (!) eksperyment. Tą drogą nie osiągnie się unarodowienia kopalń, a ściąganie nieszczęścia na klasę robotniczą. Należy stosować „uświęconą siłę rozumu”, a nie przemoc brutalną.

Robinson, delegat handlowców, oświadczył, że jego związek jest za akcją bezpośrednią, ale nie żywi zaufania do kongresu, czy podobna uchwała zostałaby przeprowadzona, na co przewodniczący J. H. Thomas odpowiedział, że o ile kongres uchwali strajk powszechny, to podjęte będą kroki do urzeczywistnienia go.

Również przeciw strajkowi wypowiedział się Clynes. Strajku powszechnego pragnie, podług niego, rząd angielski w chwili obecnej, nie mogąc wybrać z trudnej sytuacji.

Za strajkiem powszechnym opowiedział się Frank Hodge. Najsilniejszym jego argumentem było to, że rząd popełnił oszustwo polityczne, obiecując poddać się orzeczeniu komisji w sprawie unarodowienia kopalń, ale gdy orzeczenie to wypadło nie po myśli rządu i kapitalistów, to rząd odmówił wykonania uchwały komisji. Zaufanie robotników do obecnego ustroju politycznego zostało w ten sposób gruntownie podcięte.

Zjazd uchwalił 3,732 tys. głosów przeciwko 1,015 tys. podjąć energiczną akcję polityczną, uświadamiającą najszersze masy o konieczności unarodowienia kopalń i przygotowującą masy pod hasłem tym do najbliższych wyborów.

Reemigracja z Ameryki.

Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, na zasadzie raportu, otrzymanego od attaché do spraw wychodźczych przy Konsulacie Generalnym w Now-Jorku, komunikuje:

Sprawa bezpośredniej komunikacji okrętowej między Ameryką a Gdańskiem została już, dzięki staraniom konsultu, pomyślnie rozwiązana, a mianowicie:

Linja duńska „Scandinavian American Line” przewozi pasażerów do Gdańska, z przesiadaniem w Kopenhadze, w ciągu 14 dni, za cenę 123 dolarów w 3-iej klasie. Linja ta jest w stanie przewieźć 700 do 1000 pasażerów miesięcznie.

Linja „Compagnie Generale Transatlantique” przeznacza na komunikację z Gdańskiem 4 okręty, z których każdy będzie mógł przewieźć około 700 pasażerów. Pomieszczenie międzypokładowe, cena przejazdu 110 dol. bez przesiadania, wprost do Gdańska.

„Cunard Line” będzie wysyłała statki drogą na Londyn (wydatki emigranta, połączone z przesiadaniem i pobytem w Londynie, na opłatę linja okrętowa). Pomieszczenia na statkach może znaleźć około 800 osób tygodniowo. Cena biletu do Gdańska 125 dol.

„Swedish American Line” będzie mogła przewozić około 200 pasażerów miesięcznie do Gdańska, z przesiadaniem w Gottenburgu, względnie w Malmö.

Linja „Brooklyn Finance Corporation” z Bułtalu prowadzi bezpośrednią komunikację z Gdańskiem, może przewieźć 1500 pasażerów w okresie półrocznym.

Z powyższego wynika, że w najbliższym czasie będzie można całą falę reemigracyjną z Ameryki skierować wprost do Gdańska. Droga ta ma te nadzwyczajne ważne strony dodatnie, że uwalnia reemigranta od długiej i żmudnej podróży lądowej z portów zachodnio - europejskich do kraju, a tem samem od wyzysku, na jaki w tej drodze był narażony ze strony licznych agentów prywatnych.

Wszyscy zainteresowani, przebywający w kraju, winni wpływać na swych krewnych, pragnących wrócić z Ameryki, aby zarówno w interesie własnym, jak i państwa, jechali jedynie wprost do Gdańska i dolary wymieniali dopiero po przyjeździe do kraju, nie dając się uwieść namowom kłamliwym różnych agentów, obiecujących rzekomo wielkie korzyści i wygody w podróży, a w rzeczywistości czyhających jedynie na wyzyskanie reemigrantów w sposób jaknajbardziej bezwzględny.

Odczyt tow. M. Niedziałkowskiego.

W niedzielę dnia 21 marca odbył się w sali teatru Powozowego przy ul. Chłodnej nr. 29 odczyt tow. M. Niedziałkowskiego na temat „Socjalizm i demokracja”. Prelegent rozpoczął od określenia pojęcia demokracji; składają się na nie: zasada równości wszystkich obywateli i obywateli Państwa w kierowaniu życiem publicznym, t. j. powszechne prawo wyborcze i t. zw. wolność obywatelska, t. j. wolność prasy, stowarzyszeń, słowa, sumienia i t. d. Klasa robotnicza stoi w przededniu walki o władzę. Zagadnienie wygląda następująco: czy przyszedł rząd socjalistyczny, względnie rząd ludowy, wianen stosować metodę demokratyczną rządzenia, czy też dyktaturę. Prelegent podał surowe kryteria ustroju socjalistycznego i zwrócił uwagę na demoralizujący i rozkładowy wpływ jaki wywiera na masy robotnicze system rządzenia, oparty o represję, „czerezwyczajni” i ucisk polityczny. Pamiętajmy, że socjalizm walczy nie tylko o chleb dla wszystkich, ale także o wolność dla wszystkich. Zwykłość proletariatu nie może być zwykłym zastąpieniem jednej grupy rządzącej przez inną, lecz winno stać się pierwszą godziną wyzwolenia całej ludzkości. Rzecz jasna, rząd socjalistyczny może znaleźć się w takiej sytuacji, która zmusi go do stosowania przez czas krótki czy dłuższy dyktatury. Bądź jak bądź wazakto dyktatura — to wyjątek, nie zaś zasada. Dalszej socjalistycznej przypuszczają, że między socjalizmem a kapitalizmem będzie istniał t. zw. ustrój przejściowy, ewentualnie dziesięć lat. Gdyby wyobrazić sobie, że klasa robotnicza tyle czasu będzie rządziła sposobem dyktatury — wszystkie idee wolnościowe i kulturalne związane z ruchem socjalistycznym rozwęłyby się w niwecz.

W dodatku socjaliści, walcząc o objęcie władzy w niedalekiej przyszłości, nie mogą zapominać, że rząd socjalistyczny nie zdołałby się utrzymać u steru bez poparcia inteligencji pracującej i włóscian makroloznych, bez neutralnej postawy chłopów średnio zamożnych i zamożnych. Wykreślenie demokracji z programu socjalistycznego odepchnęłoby te wszystkie czynniki od czerwonego sztaendaru.

Na zakończenie tow. M. Niedziałkowski przypomniał oszczerczą kampanję, prowadzoną dzisiaj przeciwko ruchowi socjalistycznemu ze strony różnych „S. S. S.”, paskarzy i całej wogóle liiki reakcyjnej Polski. Nie trwóżmy się jednak! Prądowi reakcji przeciwstawimy prąd nowy, silniejszy, prąd rewolucyjnego socjalizmu.

Liczne zebrania robotnicy podziękowali tow. M. Niedziałkowskiemu długotrwałymi oklaskami.

X.

Robotnicy popierajcie

swoje pismo codzienne!

Związek Robotniczy. Stowarz. Spółdzielczych ul. Wojska 44 — tel. 77-30; 77-33 i 82-37. Adres telegr.: „Warszawa-Spółdzielca”.

Stowarzyszenie, które
Wyzyskuje
swoich pracowników, uczy ich
złodziejstwa.

Dr. K. Buczyński

Choroby weneryczne, skórne i kobiece. Od 1-3 i od 5-7 w. Leszno 29-6, tel. 30-60.

Pomoc dla Polski.

Powróciła z Genewy delegacja polska w osobach pp. Bispingowej, Zawadzkiego i posła Mejsnera z Międzynarodowego Kongresu Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża.

Kongres ten zgromadził 100 delegatów różnych towarzystw Czerwonego Krzyża. Od Balfoura w imieniu Ligi narodów nadeszło na Kongres wezwanie do skutecznej pomocy dla zniszczonej przez epidemję i wojnę Europy, środkami i wschodniej.

Liga Towarzystw Czerwonego Krzyża rozporządza obecnie znacznymi środkami, poza-tem zapewniło 2 miliony dolarów specjalnie na akcję zwalczania chorób zakaźnych, na opiekę nad dziećmi, walkę z chorobami wenerycznymi i gruźlicą.

Delegacja polska przywiozła uchwałę Ligi podjęcia niezwłocznej akcji przeciwdziałającej w Polsce w najszerszym znaczeniu. Przybył również do Warszawy i komisarz generalny Ligi — p. Boyden z szerokiemi pełnomocnictwami w tym kierunku. Na akcję ratowniczą w Polsce Tow. Czerwonego Krzyża przeznaczył znaczne zasłki: Anglia 60.000 funtów sterlingów, Portugalia 70.000 franków, Belgia 50.000 franków, Rumunia 20.000 lei, Hiszpanja kilka naciąg wagonów mydła, Francja jeden wagon materiałów szpitalnych, Włochy jeden wagon lekarstw, Australia 70.00 funtów sterlingów, Ameryka 100.000 dolarów, Szwecja jeden szpital.

Delegacja polska w najbliższych dniach na publicznej konferencji zda sprawozdanie z dotychczasowych uchwał Kongresu genewskiego.

Odpowiedź na interpelację.

Do Pana Marszałka Sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

Panowie posłowie Ziemięci i tow. wniesli dnia 24 października 1919 r. na posiedzeniu Sejmu ustawodawczego interpelację w sprawie aresztowanych członków P. P. S. w Suwałkach.

Na tę interpelację na zasadzie art. 45 Tymcz. Regul. Obrad Sejmu ustawodawczego w porozumieniu z panem ministrem spraw wewnętrznych inam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Władze wojskowe aresztowały dnia 9 października 1919 r. w Suwałkach sekretarza komitetu miejscowego P. P. S. Wacława Kani-gowskiego, Grudzińskich ojca i syna, jako oskarżonych o agitację przeciwpaństwową i odesłali do obozu internowanych. Wymienieni zostali rozkazem szefa Sekcji defensywy oddz. IX Dowództwa frontu litewsko - białoruskiego dnia 24 października 1919 r. zwolnieni.

Proszę najuprzejmiej Pana Marszałka o zakomunikowanie powyższego Wysokiemu Sejmowi.

Minister spraw wojskowych
J. Leśniewski m. p.
generał-porucznik.

Płock.

(Korespondencja własna).

W sobotę dnia 6 marca w lokalu R. D. R. odbyło się bardzo liczne zebranie członków P. P. S. na którym referował sprawę pokoju z Rosją bolszewicką tow. poseł M. Niedziałkowski.

W niedzielę, d. 7 marca o godz. 3 po poł. w teatrze odbył się odczyt tow. Sochackiej o znaczeniu kultury w walce o wyzwolenie proletariatu. Odczyt był zorganizowany przez miejscowy O. K. R. P. P. S. O godz. 8 tegoż dnia odbyło się zebranie w lokalu R. D. R. gdzie wobec licznie zebranych towarzyszy, tow. J. Sochacka przemawiała, poruszając między innymi kwestję organizowania kobiet w szeregu P. P. S. jako partii, która jedynie może kobiecie zagwarantować wyzwolenie społeczne i polityczne.

Kronika.

(a) O wysiedlenie cudzoziemców. Ministerjum spraw wewnętrznych w dalszym ciągu nosi się z zamiarem opróżnienia m. Warszawy od licznych Rosjan i cudzoziemców, którzy nie mają potrzeby zamieszkiwania w Warszawie, a przebywanie ich pogłębia brak lokali i niepomiaralną drożyznę. W tym celu Ministerjum zebrało już od starostów wywiady, jakie miasta powiatowe nadają się do umieszczenia Rosjan i cudzoziemców. Dla wysiedlenia tych mieszkańców upatrzone są następujące miasta: Płock, Włocławek, Gostynin, Prasnysz, Kutno, Grójec, Maków, Mińsk-Mazowiecki, Mława, Płońsk, Pułtusk, Radzymin, Rawa, Ryplin, Sierpiec, Skiermiewice, Sochaczew, Grodzisk, Ciechanów, Łęczyca i Lipno.

(b) Miejskie gospodarstwo rolne. Magistrat postanowił zatwierdzić projekt reorganizacji komisji uprawy gruntów podmiejskich i zwrócić się do Rady miejskiej o zatwierdzenie projektu organizacji administracji gospodarstwa rolnego i leśnego m. st. Warszawy, określenie kapitału administracji na 20 mil. marek, o wstawienie do budżetu 1920/21 p. t. „Administracja gospodarstwa rolnego i leśnego m. st. Warszawy” poycji kredytu rozchodowego w sumie 10 milionów mk. i zwrócenie się do rządu o pożyczkę 10 milionów mk. na zagospodarowanie nieużytków.

Rozdział darów wychodźstwa amerykańskiego. Z ostatniego transportu magazyny Polskiego Białego Krzyża otrzymały z Ameryki 1.900 skrzyń darów z odzieżą, żywnością i środkami opatrunkowymi. Dyrekcja na zebraniu ostatniemu ustaliła następujący podział: dla całej Polski 70% — dla Warszawy 20% i jako rezerwa na nieprzewidziane zapotrzebowania 10%. Środki zaś lekarskie i opatrunkowe Polski Białe Krzyż oddaje Polskemu Czerwonemu Krzyżowi.

Rozdawnictwem zajmą się następujące instytucje: Koło Opieki nad rodzinami żołnierzy, Ordynacka nr. 4; Komitet Opieki nad inwalidami, Marszałkowska nr. 74; Koło pracy kobiet, Jasna 32, dla ubogich mężczyzn, kobiet i klasy średniej; Punkt rozdzielczy P. B. K. dla zdemobilizowanych żołnierzy, Marszałkowska 26; Sekcja Doraźnej pomocy dla inteligencji, Czyska 4; Punkt rozdzielczy dla robotników, Pelcowizna, Mickiewicza 1; Punkt pomocniczy rozdzielczy dla inteligencji „Dźwięka”, Nowy Świat 61; Punkt rozdzielczy dla gędy wyjątkowej, Biuro informacji, Tanaka 35; Punkt rozdzielczy dla ubogich studentów wyższych uczelni warszawskich, Centrala Bratniej pomocy, Uniwersytet, Krakowskie - Przedmieście 28.

(a) Wielka Warszawa. Przed ujawnieniem planu zabudowania Wielkiej Warszawy, magistrat postanowił zwołać specjalne posiedzenie informacyjne i poroziemawcze, złożone z przedstawicieli magistratu, Rady miejskiej, Sejmu i posłów warszawskich ministrów: robót publicznych, spraw wewnętrznych, sztuki i kultury, sprawiedliwości, zdrowia, rolnictwa i dóbr państwa, spraw wojskowych, oraz koła architektów, związku budowniczych, stowarzyszenia techników, Tow. opieki nad zabytkami, stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, stowarzyszenia lokatorów i Tow. przyjaciół przedmieść.

Audycja muzyczna. W czwartek 23 b. m. w Polskim Klubie Artystycznym (Hotel Polonia) odbędzie się pierwsza z szeregu zapowiadanych przez Sekcję Muzyków P. K. A. Audycji Muzycznych. Udział w niej wezmą p. Wanda Szlezingerówna (fortepian) i M. Fliederbaum (skrzypce). Grać będą utwory klasyczne: Beethovena, Mozarta, Couperina, Rameau i innych. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Stowarzyszenie b. więźniów politycznych prosi nas o zaznaczenie, że czynność swą rozpoczęło od przyjmowania zapisów na członków. Biuro Stowarzyszenia (Dzielnica 4 m. 21) wydaje deklaracje i udziela wszelkich informacji we wtorki i piątki od godz. 7—9 wiecz. i w niedzielę od 11—1 w południe.

Stow. Muzyków-pedagogów. We wtorek 23 marca o godz. 8 i pół wiecz. w Tow. Muzyków-pedagogów (Al. Jerozolimskie 21, lokal szkoły muzycznej M. J. Piotrowskiego) będzie miał p. Konstanty Heintze wykład o budowie i interpretacji inwencji Bacha (ciąg dalszy).

Odczyt prof. Komera odbędzie się w środę, dn. 24 b. m. o godz. 8-jej wieczorem w sali Techników.

Odczyt Wandy Melcer-Rutkowskiej. W środę 24 b. m. odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (Hotel Polonia) odczyt z trzech odczytów Wandy Melcer-Rutkowskiej. Tematem odczytu będzie najnowszy kierunek literacki młodej Francji, reprezentowany przez Pawła Claudela. Początek o godz. 8 wiecz.

Szkolnictwo zawodowe. Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wzywa wszystkie szkoły i kursy średnie zawodowe, komunalne, społeczne, prywatne, o charakterze lekarskim (dentystycznym, farmaceutycznym, farmaceutycznym, drogistowskim, położniczym, pielęgnarskim, gimnastycznym, samarytańskim, dla siostr miłosierdzia, masażu, ochronek, sanitariuszy i t. p.) do zgłoszenia swoich adresów, statutów, programów, regulaminów, krótkiego sprawozdania z roku ubiegłego i budżetu na rok bieżący do Sekcji Szkolnictwa Zawodowego Ministerjum (Bagatela Nr. 12) nie później jak do 15 kwietnia r. b.

Ze Związku Pracowników Handlowych. Komisja organizacyjna szkoły dokształcającej wyższego typu zawiadamia, że w dn. 9 kwietnia r. b. rozpoczyna się wykłady w tej szkole (w gmachu Związku). Wykładane będą: języki: polski i francuski, arytmetyka handlowa, buchalteria i korespondencja handlowa, nauka o handlu i skarbowości, prawo handlowe, ekonomia polityczna, stenografia. Wykłady odbywać się będą we wtorki, środy, piątki i soboty (od 7-jej wieczorem). Osoby, które zapisały się na wykłady, proszone są o wnoszenie do kancelarii Związku, w godzinach biurowych, co najmniej na 1-y semestr, poczynając od dnia 22-go do 31-go b. m. wpłat. Późniejsza opłata nie może być uwzględniona.

Ze sztuki. Polskie malarstwo nowoczesne, zdobywające swą oryginalnością coraz większe uznanie i poza granicami kraju naszego, jest świetnie reprezentowane szeregiem prac doskonałych w Salonie pol. sztuki nowoczesnej (Boduena 3), gdzie otworzona świeżo wystawa zawiera kolekcję prac artystów: Bobińskiej, Chelmońskiej, Kamińskiej, Katarzyńskiej, Plewińskiej, Szymanowskiej, Kamińskiego, Krzyżanowskiego, Majewskiego, Niesiolowskiego, T. Piłattiego, Pronaszkę, Pruszkowskiego, Rogulskiego, Skoczylasa, Stabrowskiego, Szymanowskiego i Wojnarowicza. W dziale innym Salon posiada prace: Matejki, Chelmońskiego, Moniuszki, Siemiradzkiego, Wyspiańskiego, Faleta, Augustynowicza, Tańskiego, Weiss, Dębickiego, Wawrzyniaka, Bigoskiego, Stanisława, Masłowskiego, Okonia, Hofmana, Malczewskiego, Gawińskiego, Kossaka W. i innych.

Zarząd Związku Artystów. Seen Polskich postanowił utworzyć fundusz stypendyjny im. S. p. Ludowej dla zdolnej artystki lub artysty na studia zagranicą, przeznaczając na ten cel 1000 mk. z kasy Związku i 3400 mk. złożone już poprzednio do rozporządzenia zarządu na fundusze stypendyjne. Wszelkie filje Z. A. S. P. w Warszawie i na prowincji proszone są o otwarcie listy składek na powyższy cel.

Z Ligi Żeglugskiej Polskiej zawiadamia swych członków oraz wszystkich interesujących się sprawą stworzenia marynarki polskiej, iż we wtorek, t. j. w dniu 23 marca r. b. o godzinie 8-jej wieczorem w lokalu Ligi, Marszałkowska 63, m. 9 odbędzie się zebranie nadzwyczajne Sekcji Marynarki Handlowej.

Doroczy domowi w komisjach rozjemczych. Komenda policji państw. podaje do wiadomości, że doroczy domowi, którzy przyjmują udział w komisjach rozjemczych, działających na mocy ustawy z dn. 23 stycznia r. b., zwolnieni są od odpowiedzialności za nieobecność w powierzonych im opiece domach w czasie swego urzędowania w wymienionych komisjach. W tym czasie jednak doroczy winni powierzyć pieczę nad domami swym rodzinom.

(m) Zakaz sprzedaży koni poborowych. Stwierdzono, że konie, zaliczone do wojskowych w czasie poboru w dn. 7, 8 i 9 października r. b. i pozostawione chwilowo u dawnych właścicieli, są niejednokrotnie przez nich sprzedawane. Wobec tego komendant policji wyjaśnia, że sprzedaż takich koni bez pozwolenia władz wojskowych jest surowo wzbroniona i grozi karnością koni.

(m) Koncesje przemysłowe. Z dniem 8 b. m. Magistratowi m. Warszawy przekazane zostało wydawanie koncesji na utrzymanie zakładów przemysłowych.

(m) Podrożenie miejsc w wagonach sypialnych. Na zasadzie uzyskanego z Ministerjum kolei żelaznych pozwolenia: Międzynarodowe Towarzystwo wagonów sypialnych przydzieliło z dniem 20 b. m. o 50 proc. opłaty pobierane za miejsca sypialne.

(m) Śmiertelne zeznawanie. 40-letnia Józefa Chojńska, która zatruta się kwasem węglowym przy ul. Emilii Plater nr. 12, zmarła w szpitalu Dzieciątka Jezus. 18-letnia Stanisława Rosołowska, która zatruta się razem z Chojńską, jest nadal nieprzytomna w tymże szpitalu.

(m) Pościg i strzały. Na ul. Granicznej rzucił się do ucieczki aresztant, Stanisław Kłama, prowadzony do więzienia z sądu, gdzie został skazany na 8 miesięcy więzienia. Aresztant uciekł przez przechodni dom nr. 7 na ul. Skórszka, a następnie przez plac Żelaznej Bramy i wpadł do hali targowej. Po drodze poknął się, upadł i udarzył głową o kant bramy żelaznej, silnie się zranił. Ścigający Kłama policjanci dał do niego dwa strzały, lecz jego ani nikogo z przechodniów nie trafił. Przy pomocy drugiego policjanta aresztant został ujęty w hali i po opatrunku przez lekarza pogotowia, odprowadzony do więzienia przy ul. Długiej.

(m) Znowu świętokradstwo. Zapomocą dobrego klucza zakradł się od skrzyni sieni niewykryty złodziej do kościoła garnizonowego W. P. przy ul. Długiej nr. 15 i skradł 4 obrusy z ołtarza, 3 obicia płaszczy oraz rozbił przymocowaną do ściany puszkę do oliwy i zabrał pieniądze. Ogólna strata wynosi 3000 mk.

(m) Wybuch naboju gazowego. W zbiornicy tabarowej Ministerjum spraw wojskowych przy ul. Petersburskiej jeniec ukraiński pociągnął za sznurerek do naboju gazowego, który eksplodował. Od wybuchu zapaliły się stojące w pobliżu skrzynie z nabojami gazowymi, które również eksplodowały i wzniciły pożar. Ogień stłumiono przed przybyciem straży.

(m) Śmiertelne zatrucie gazem. Przybyła na nocleg do swej krawczy Ireny Świątekowej przy ul. Witkiej nr. 21 Antonina Kaniwska (Aleja Jero-

zolimskie nr. 23) nocą wczorajszej zatrula się gazem świetlnym, który ułatniał się wskutek niedokrecenia kurka przy lampie. Mimo zabiegów lekarza Pogotowia Kaniwskiej nie zdołano przywrócić do życia.

(m) Samobójstwo. W domu nr. 76 przy ul. Wesołej, na Ochocie robotnik kolejowy, 32-letni Bolesław Chejak, w zamiarze odebrania życia poderzwał sobie gardło brzytwą. Z powodu silnego upływu krwi Chejak zmarł przed przybyciem lekarza pogotowia.

(m) Kradzieże sezonowe. Z chwilą zbliżania się świąt Wielkanocnych, niemal we wszystkich domach poddassa się zapewnione suszące się bielizna. Wówczas dla złodziei, t. zw. „pajęczarzy” rozpoczyna się żniwo, gdyż niemal co noc unoszą przez otwory w dachach cenny tak w dzisiejszych czasach łup. I w r. b. w ostatnich kilku dniach komisariat zostały zawiadomione o znacznej liczbie kradzieży bielizny ze strychów. W wielu domach przestroni lokatorzy, nie chcąc oddawać bielizny na łup złodziejom, suszą ją w mieszkaniach, napalwyszy uprzednio w piecach. Inna kategoria złodziei zazwyczaj przed Wielkanocą upatrzuje i okrada warsztaty i sklepy masarskie oraz jatki z mięsem i sklepy t. zw. wiejskie. I takich kradzieży dokonano kilkadziesiąt w ostatnich kilku tygodniach.

Z sądów.

Pewna siebie akuszerka.

Była nią Antonina Zuchnerowa przy ul. Grochowickiej, która podejmowała się czynności przekraczających — według obowiązującej instrukcji akuszerki — jej kompetencje. Instrukcja ta opiewa, że gdy chodzi o zabiegi natury poważniejszej i w wypadkach groźnych akuszerka winna żądać wezwania pomocy lekarskiej, a gdy jej tego odmówią domownicy — meldowania o tem naczelnym władzy policyjnej. Przy porodzie niejakej Jakubowskiej zaszła właśnie wypadek o jakim wyżej mowa. Z całą pewnością siebie, widząc groźne położenie, wydobywała dziecko za noziki, wynikiem czego było, że porodziła ono na świat martwe, matka zaś dostała gorączki połogowej i w jakiś czas później żywota dokonała.

Okręgowy urząd zdrowia, po przeprowadzeniu doraźnego badania, sprawę skierował do prokuratora, a sąd pokoju w Wawrze skazał Z., przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących z art. 196 K. K. na 300 marek grzywny lub miesiąc aresztu. Skazana nie poprzestała na tym łagodnym wyroku i zaaplowała, dowodząc, że w czynię jej brak cech występku i że nie przekroczyła ona bynajmniej instrukcji akuszerki. Na wczorajszym posiedzeniu w wydziale odwoławczym sądu okręgowego, któremu przewodniczył sędzia Duda, urząd prokuratora w osobie jego przedstawiciela podprokuratora Gostyńskiego zwrócił uwagę na wstępie, że sprawa ta winna być wyjęta z pod kompetencji sądów pokoju i zwrócona do prokuratora, celem wszczęcia nowego dochodzenia: czy bowiem wysocy karygodny Z., który spowodował śmierć matki i dziecka kwalifikuje się pod art. 468 kod. kar.; dobrze się stało, że w danym wypadku sama oskarżona zaaplowała od zbyt łagodnego wyroku, przestępstwo jej bowiem sięga daleko poza granice instrukcji akuszerki.

Sąd okręgowy, zgodnie z tym wnioskiem, wyrok sądu pokoju uchylił i sprawę skierował do prokuratora.

Teatr Praski.

„Gra serc”, obraz dramatyczny w 3-ach aktach Stefana Kiedrzyńskiego.

Sztuka ta nie jest nowością, pochodzi bowiem z okresu przedwojennego i grwana już była w Warszawie.

Jest to historia „upadłej” córki podpułkowego szlachcica z zapadłej miejsciny. Siary Orczyński „przebacz” córce, bierz ją do siebie i ma nadzieję, że przeszłość jej waśnie bez śladu w pożytku małżeńskim, jakie jej gotuje z młodzieńkiem krawnym, zaproszonym właśnie do domu Orczyńskim. Atoli Irena i Roman, choć rozkochani w sobie, nie mogą się pobrać, ponieważ z jednej strony Irena nie chce ukrywać przed przyszłym mężem

swej przeszłości, a z drugiej strony Radwan, opiekun Romana, zjawia się na scenę, by nie dopuścić do małżeństwa młodej pary. A to dlatego, że to właśnie on, Radwan, był tym uwodzicielem, który sprawował Irenę na złą drogę, a który teraz chce uratować Romana od zgnębnego kroku, jakim byłby, w jego mniemaniu, związek z Ireną. Gdy Roman dowiaduje się o przeszłości swej ukochanej, ulega już łatwo namowom Radwana, i wyjeżdża z nim do Paryża na „miesiąc”. Irena, dotknięta w swych uczuciach, zrywa z nim, zarazem jednak załatwia „porachunek” swój z Radwanem, oświadczając wszystkim, jaką rolę odegrał w jej życiu. Ojciec chwytając za rewolwer i strzela do Radwana, lecz chybia, Roman w uniesieniu bieży za Ireną, by „naprawić” krzywdę, wyrządzoną jej przez Radwana, ale nie wiadomo już, czy mu się to udaje, albowiem kurtyna zapada.

Jest w sztuce domownik Mora-Morski, reżoner i rozbitnik starokawalerski, obnoszący się na scenie z gitarą i robiący „nastrój” w chwilach odpowiednich. Jest syn Orczyńskiego, telegrafista i cynik, reprezentujący w sztuce element humorystyczny, nie bez powodzenia zreszta. Jest żona Orczyńskiego, karmiąca się starymi romansidłami — przedstawicielka nutki sentymentalnej. Jest wreszcie zabawa z piątką, wprowadzająca na scenę ożywienie. Jeżeli dodamy, że autor usiłuje wplatać do rozmów tematy poważne o życiu, miłości, kobietach i t. d., że dialog jest żywy, a sztuka cała obfituje w mnogość efektów, jakby zamówionych przez przeciętną publiczność teatralną — będziemy mieli obraz melodramatu p. Kiedrzyńskiego.

Niemą w tej sztuce ani jednej figury oryginalnej, niemą sceny, któreby się nie oglądało sto razy przedtem. Ale ślepi charakterów i scen powlazał p. Kiedrzyński, wprawna ręka, wykazując znaczne poczucie teatru. Jeżeli teatry nasze mają już grywać melodramaty (a przez długi jeszcze czas publiczność lalkoma będzie na tego rodzaju widowiska), to niech rzeczyciele wystawiają sztuki polskie, które, o ile dorównują sztuce p. Kiedrzyńskiego, stanowczo nie są gorsze od francuskich, czy amerykańskich wyrobów. Tylko na, miłość Boską, bez „głębokich” aforyzmów, od których roi się w „Grze serc”, jak np. „człowiek w każdej chwili żyje i umiera”, lub: „nie każdy człowiek w spodniach jest mężczyzną” (bezawstędność, wstępnie, gdy kobieta włoży spodnie).

Wykonanie sztuki było naogół poprawne. Wy różnić należy p. Orczyńską, posiadającą rzadko spotykany obecnie na scenie polskiej temperament, oraz p. Janowskiego i Frenka. Pan Przysiański w roli Morskiego niepotrzebnie chciał budzić współczucie w widzach maską swą i obłudnie cierpiącym wzrokiem. Aktor ten o pierwszorzędnych warunkach zewnętrznych burdziej się nadawał do roli Radwana, niefortunnie zagranej przez p. Skarżyńskiego.

Kilka słów o p. Dobrowolskim. Jego Roman opracowany był b. sumiennie i zagrany inteligentnie. Młody ten człowiek zdaje się posiadać talent (piszący te słowa widział go poraz pierwszy), dobre warunki zewnętrzne, tylko głos dość słaby i suchy. W każdym razie kierownictwo sceny winno zwrócić uwagę na zdolną tą siłę aktorską i zachęcać do dalszej pracy. Scena praska powinna obok wystawiania dobrych i popularnych sztuk, dbać również o wykształcenie dobrych aktorów i aktorek, którzy po nabyciu rutyny, mogliby zasilić większe sceny.

B.

Teatr i Muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Carmen”. Jutro „Cyryllik sewilski”.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Cyganeria warszawska”.

Teatr Reduta. Dziś „Ponad śnieg”. Jutro „W małym domku”.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Wiele hałasu o nic”.

Teatr Nowości. Dziś „Rozwódka”. Jutro „Róża Stambulu”.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Gra serc”.

Teatr Dramatyczny. Dziś zamknięty. Jutro „Kaska Karjatyda”.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Willa nad morzem”.



Matki i Dzieci powinny pamiętać, że tylko lano-linowy „Dzidzi” z marką „Kogut” radykalnie i szybko usuwa oprzaski, zaczerwienienie i stan zapalny skóry u dzieci. Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeryjach. Główny skład w aptecce **A. Gaseckiego w Warszawie, Freta 16.**

OGŁOSZENIA DROBNE.

20 marek doskonały portret z fotografii „Zjednoczeni portreciści”. Złota 16.

Zęby stare nawet połamane, oraz platynę i złoto kupuje, płacąc więcej niż wszyscy. Twarda 45 m. 2. róg Złotej.

Zęby sztuczne w każdej formie kupuje. Marszałkowska 95, m. 28, prawa oficyna.

Zęby sztuczne używane od 1 mk. do 35 sztuka. Platyna Mk. 250 gram kupuje.

Jakób Baron
Królewska 39 m. 11.
TELEFON 245-23. 5577

Wielka przedświąteczna wyprzedaż najmodniejszych okryć damskich. Kostjumy od 650 mk., palt wiosenne 450, sukienne 950, oraz suknie, bluzki, spodnie. Wybór kolorów, ostatnie fasony. Ceny najniższe. Hoża 54, Br. Unkiewicz.

CYRK

godz. 8-jej w.

WILLY PANCER
Rozgłosnej sławy ze swą ameryk. trupą

Lilipulów

Szinkmistrzów-Komików Nieporównanych

Reszta Programu z udziałem Nowoprzybyłych sił.

Wydawca: Naczelna Rada Polskiej Partii Socjal.

Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7. Redaktor Naczelny dr. Feliks Perl.